

Na potęgę wyrzucamy jedzenie. Co ląduje na ursynowskich śmietnikach?

data aktualizacji: 2016.08.14



Co czwarty Polak przyznaje się, że w ciągu ostatnich siedmiu dni zdarzyło się mu wyrzucić jedzenie. Najczęściej do kosza trafiają owoce, warzywa, pieczywo oraz resztki z posiłków - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Jak jest na Ursynowie?

Co drugi badany Polak deklaruje, że w jego domu zawsze sprawdza się datę ważności produktów żywnościowych w sklepie, a więcej niż co czwarty - że czasami. Jednocześnie ponad połowa twierdzi, że nigdy nie robi zakupów na tak długi czas, by produkty psuły się, nim zdąży się je wykorzystać. Mniej niż co piąta osoba (18 proc.) twierdzi, że w jej gospodarstwie domowym zdarza się to zawsze lub dość często, a niewiele więcej niż co czwarta (27 proc.) - że rzadko, sporadycznie.

Najczęściej do wyrzucania żywności przyznają się osoby młode. - *Być może uczniowie i studenci nie nauczyli się jeszcze planować zakupów i gospodarować żywnością w taki sposób, by unikać marnowania jedzenia. Jednak niewykluczone, że badani ci mówią o wyrzucaniu żywności przez inne osoby w ich gospodarstwie domowym, np. przez rodziców, którym osobiście trudniej jest przyznać się do złego gospodarowania jedzeniem* - komentują badacze z CBOS.



Na Ursynowie śmietniki pełne są jedzenia. Najlepiej wiedzą o tym bezdomni i osoby trudniące się wynajdywaniem wartościowych rzeczy kontenerach na śmieci. - *O proszę, mam tu dobre warzywa: marchewki, cebula, ziemniaki. Są też owoce - banany, jabłka, mandarynki* - pokazuje nam swoje "trofea" pan Józef, bezdomny zbieracz.

W zamkniętych pomieszczeniach na kubły z odpadami w nowoczesnych ursynowskich apartamentach znajdziemy dosłownie wszystko. Od całkiem dobrych jeszcze mebli i zabawek po dobre jedzenie. - *Ostatnio widziałem chyba z kilogram wyglądającej na jeszcze dobrą szynki. Obok były kawałki kiełbasy. Ewidentnie ktoś za dużo nakupił i nie był w stanie tego przejeść* - mówi Adam, którego spotykamy przy drzwiach śmietnika jednego z nowych wieżowców.

Jak walczyć z tym zjawiskiem? - *Może to nawet dobrze, że ludzie wyrzucają żywność - ktoś zawsze to wykorzysta, np. bezdomni* - zastanawia się Monika z Kabat. - *Z drugiej strony ludzie powinni się wreszcie nauczyć rozsądnie kupować* - dodaje. - *Przyjdzie kryzys albo załamanie w gospodarce, to od razu ludzie się nauczą* - komentuje pan Eugeniusz.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/na-potege-wyrzucamy-jedzenie-co-laduje-na-ursynowskich-smietnikach,6448.htm>